

środowiskach mieszczańskich, wojskowych i wysokich funkcjonariuszy wyolbrzymia-
no „zgubne” znaczenie oporu komunistów. Podczas gdy członkowie opozycji lewico-
wej nie mogli podjąć szerszej działalności skutkiem rozgromienia ich jeszcze przed
wybuchem wojny, opozycja prawicy rozwinęła się w czasie jej trwania. Autorka
zwięźle informuje o nieudanych akcjach grup opozycyjnych Becka-Goerdelera, ośrod-
ka *Kreisauer Kreis*, studenckiej „Białej Róży” (*Weisse Rose*), Stauffenberga. Twier-
dzi, że śmierć opozycjonistów miała pokazać światu istnienie „innych Niemiec”.

Ostatni rozdział jest przeglądem zwycięstw i klęsk wojennych III Rzeszy. Praw-
dopodobnie osobiste przeżycia autorki w czasie nalotów kierowały wyborem obrazów
i fotografii, odmalowujących los bombardowanych miast. Zresztą całość opracowania
przeplatają liczne, doskonale dobrane ilustracje, fotografie, afisze propagandowe i ka-
rykatury.

Z wniosków kończących książkę wynika, że głównym motywem skłaniającym
autorkę do podjęcia tej pracy było pragnienie wyjaśnienia zjawiska narodowego so-
cjalizmu ugruntowanego na niestałości politycznej młodej Republiki Weimarskiej
i światowym kryzysie ekonomicznym, wyjaśnienie narodowego socjalizmu propagowa-
nego przez „charyzmatycznego” *leadera*, który bazując na zaufaniu mas, odpowie-
dzialny jedynie przed samym sobą i swoim światopoglądem (*Weltanschauung*) umiał
skierować naród niemiecki ku utopijnym celom i ludobójczemu imperializmowi. Au-
torka podkreśla niejednokrotnie (także w wydanej w 1970 r. książce pt. *Hitlers Krieg
und die Deutschen. Stimmung und Haltung der deutschen Bevölkerung im Zweiten
Weltkrieg*), że każda władza państwowa do przeprowadzenia swych zamierzeń po-
trzebuje aprobaty i współdziałania szerokich mas. Hitler nie mógłby urzeczywistnić
swych zbrodniczych zamysłów, gdyby nie posiadał oparcia w społeczeństwie nie-
mieckim. Psychopata, z pogłębiającą się z roku na rok neurozą, która popychała go
do przekraczania wszelkiej miary, spełniał najskrajniejsze marzenia i najniższe in-
stynkty, aż po najbardziej chorobliwe, które tkwiły w głębinach niemieckiej psychiki.
Taki sąd, wypowiedziany przez autorkę — Niemkę, świadczy jak to zaznaczył w
przedmowie prof. J.-B. Duroselle, nie tylko o znajomości przedmiotu, ale i niezaleź-
ności politycznej oraz intelektualnej, a także o odwadze.

Książka jest przeznaczona dla czytelnika francuskiego i z pewnością — jak mówi
Duroselle — wzbogaciła we Francji wiedzę o przeszłości niemieckiej. Polski czytelnik
odczuje w niej brak uwypuklenia skutków ludobójczych planów narodowosocjali-
stycznych, obejmujących nie tylko Żydów, ale także inne narody, uznane przez ów-
czesnych Niemców za „element” wrogi czy bezwartościowy — skutków widocznych
już w pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej na ziemiach polskich.

Barbara Bojarska

ADAM VETULANI: *Poza płomieniami wojny. Internowani w Szwajcarii
1940 - 1945*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1976,
346 ss.

Zmarły we wrześniu 1976 r. znany historyk prawa, profesor Uniwersytetu Ja-
giellońskiego, doktor *honoris causa* uniwersytetów w Strasburgu, Nancy oraz w Pecs,
Adam Vetulani, był podoficerem II dywizji strzelców pieszych, która — po kampanii
niemiecko-francuskiej w 1940 r. — została internowana w Szwajcarii. Sytuacja żoł-
nieży polskich wchodzących w skład tego, dowodzonego przez gen. brygady Bronisła-
wa Prugara-Ketlinga, oddziału była stosunkowo dobra. Wprawdzie mieli oni ograni-
czoną swobodę poruszania się, pozostawali pod kontrolą władz szwajcarskich itd.,

jednakże ogólnie oficerowie i szeregowcy II dywizji posiadali sporo potencjalnych możliwości, by uniknąć „choroby drutów”. Jedną z nich była szansa kontynuowania nauki w tych doprawdy specyficznych warunkach. Uzupełnianie wykształcenia miało także inny cel. Zdawano sobie mianowicie sprawę, iż w wyniku strat, jakie spowoduje polityka hitlerowskiego okupanta wobec polskiej inteligencji, po zakończeniu działań wojennych kraj będzie odczuwać niedobór ludzi z wyższym wykształceniem.

Zdobywanie dyplomu ukończenia studiów czy świadectwa maturalnego było możliwe dzięki życzliwej na ogół postawie szwajcarskich władz, a zwłaszcza osobistego zaangażowania się wielu szwajcarskich naukowców. A. Vetulani na kartach omawianej książki wielokrotnie przytacza dowody przychylnego stosunku do Polaków przeważającej części szwajcarskich pedagogów i podkreśla ich zrozumienie dla problemów, jakie musieli pokonać kontynuujący naukę. Bez odpowiedniego klimatu i wyjscia naprzeciw polskiemu postulatowi, energia oraz poświęcenie takich osób, jak A. Vetulani, nie wystarczyłyby dla prowadzenia nauki wśród żołnierzy internowanej dywizji.

Omawiana książka przedstawia głównie zabiegi i wysiłki autora oraz jego kolegów zmierzających do uzyskania możliwości kontynuowania przez internowanych w Szwajcarii Polaków nauki i to na różnych szczeblach. Pisał ją wysokiej klasy historyk, ale nie jest to praca naukowa. Książka ma charakter wspomnień, podbudowanych jednak materiałem archiwalnym oraz literaturą przedmiotu. Dzięki temu relacja autora posiada dużą wartość poznawczą i dokumentalną, winna też zainspirować głębsze badania nad ruchem kulturalno-oświatowym internowanych żołnierzy polskich w Szwajcarii. Zrozumiałe przy tym, iż ta atrakcyjnie napisana książka nie jest wolna od elementów subiektywnych, podanych wszakże z dużą kulturą pisarską.

Jedną z głównych zalet książki poruszającej wiele do tej pory słabiej znanych kwestii, jest utrwalenie specyficznego klimatu, w jakim przyszło uzupełniać polskim żołnierzom wykształcenie. A. Vetulani stara się równocześnie nie upiększać zagadnienia, wspomina o sytuacjach konfliktowych i nie tai, iż nie wszyscy internowani mieli tyle silnej woli, by dotrzeć do końca i zdać z pozytywnym wynikiem egzaminy. W sumie wszakże większość osób, które podjęły naukę, sprostała wysokim wymaganiom i przezwyciężyła wiele przeciwności. Pamiętać bowiem trzeba, że żołnierze polscy musieli się uporać z barierą językową, wielu z nich miało kilkuletnią przerwę w nauce, istniały różnice programowe między polskimi a szwajcarskimi uczelniami wyższymi czy szkołami średnimi. Ponadto wobec internowanych Polaków nie stosowano ulg, tak że wymagania wobec nich były nie mniejsze niż w stosunku do posiadających znacznie lepsze warunki oraz pozycję wyjściową obywateli szwajcarskich.

W pracy naszkicowano sylwetki osób, które wywarły decydujący wpływ na stosunkowo poważne osiągnięcia dydaktyczno-naukowe internowanych żołnierzy. Warto tu bowiem wspomnieć, że nie tylko uzyskiwano dyplomy ukończenia wyższych uczelni, ale także przeprowadzano przewody doktorskie i habilitacyjne.

Dobrze się stało, iż A. Vetulani, jeden z organizatorów szkolnictwa polskiego w Szwajcarii w okresie II wojny światowej, zdecydował się na przedstawienie szerszym kołom czytelników spraw, które znał z autopsji. Książka jego, jak już tu zaznaczono, winna zwrócić uwagę na konieczność podjęcia wielostronnych studiów nad tym szczególnym fragmentem dziejów polskiej oświaty. Sygnalizując potrzebę kontynuowania wysiłków badawczych w tym zakresie, należy podkreślić wielką przydatność pracy A. Vetulaniego, jej rzetelność oraz ciekawą formę narracji. W książce zamieszczono kilkadziesiąt, przeważnie unikalnych fotografii, stanowiących jeden z licznych walorów tej godnej przeczytania pracy.

Marek Andrzejewski